

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

Szare, BURE i pstrokate...



Marcelina Jarnuszkiewicz

BURY to taki nijaki: ani brązowy, ani szary, taki trochę szarobrązowy, trochę brązowoszary... W słownikach: „ciemnoszary o brunatnym odcieniu”. W gwarach określenie BURY może wskazywać na naprawdę wiele barw i odcieni: BURY może być synonimem takich określeń, jak brązowy, brunatny, brunatnoczerwony, brunatnoszary, szarobrązowy, szary, ciemnopopielaty, popielaty, a nawet pstrokaty. BURY często jest również określeniem pręgowanego kota. Czy BURY jest słowem rodzimym? Różnie o tym gadają...

Obecność podobnych form w innych językach i dialektach słowiańskich (np. słowackie dialektalne burý ‘popielaty’, staroruskie бурый [buryj] ‘ciemnoszary (o koniu)’, rosyjskie бурый [buryj] ‘brunatny’) wskazuje na to, że musiał istnieć jakiś wspólny przodek tych słów – albo słowiański, albo bardzo dawno temu zapożyczony. Możliwe, że słowiański BURY jest wczesnym zapożyczeniem orientalnym (w językach turecko-tatarskich bur oznacza ‘rudawy’, a w mongolskich ‘ciemny’). W takim razie niewykluczone, że BURY mógł trafić do nas wraz z pierwszymi BURYMI kotami. Według współczesnych teorii bowiem nasze domowe burasy wcale nie pochodzą od dzikich i niedających się oswoić leśnych żbików. Ponoć ich przodkowie zostali sprowadzeni z Bliskiego Wschodu jako przyjaźnie nastawieni do człowieka i bardzo skuteczni łowcy myszy, nornic, szczurów i innych gryzoni.